

**PROTOKÓŁ NR 46-8/2018**  
z posiedzenia  
**Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Gdańska,**  
które odbyło się 26 września 2018 r. w sali 007  
Nowy Ratusz, ul. Wały Jagiellońskie 1 w Gdańsku.

Posiedzenie Komisja rozpoczęła o godz. 15:30

Obecni: wg załączonej listy obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Lista obecności innych osób obecnych na posiedzeniu stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Na stan 7 (siedmiu) członków Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło 6 (sześciu), czyli było quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

*Posiedzeniu przewodniczył Radny Kazimierz Koralewski - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Gdańska, który powitał wszystkich obecnych, przedstawił porządek obrad, stanowiący załącznik nr 3 do niniejszego protokołu, do którego nie zgłoszono uwag i przyjęto jednogłośnie*

### **Porządek posiedzenia:**

1. Wysłuchanie informacji o z przebiegu wykonania budżetu Miasta Gdańska za I półrocze 2018 roku.
2. Rozpatrzenie skargi Pana XY\* z dnia 24.07.2018r. na Zastępcę Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy (RPW 253866/2018).
3. Rozpatrzenie skargi Pan XY\* z dnia 9.08.2018r. na Prezydenta Miasta Gdańska przesłanej do Rady Miasta Gdańska pismem Wojewody Pomorskiego z dnia 21.08.2018r. (RPW282609/2018)
4. Zapoznanie się i omówienie bieżącej korespondencji.
5. Sprawy wniesione, wolne wnioski.

### **PUNKT 1**

Wysłuchanie informacji o z przebiegu wykonania budżetu Miasta Gdańska za I półrocze 2018 roku .

---

**Pani Emilia Kosińska - zastępca Skarbnika Miasta** omawiając powyższy temat powiedziała między innymi, że opinia RIO jest pozytywna. Na koniec czerwca wykonanie dochodów kształtowało się na poziomie 49,8%. Wydatki wykonano w wysokości 41% planu. Odstępstwa są na poziomie wydatków inwestycyjnych - wykonanie w wysokości 17% planu. Wydatki bieżące wykonano na poziomie 46,5% planu.

**Radny Kazimierz Koralewski - Przewodniczący Komisji Rewizyjnej** Dziękujemy bardzo za informacje. Czy są pytania ze strony Komisji? Jeśli nie ma to dziękuję bardzo, przyjęliśmy do wiadomości informację z przebiegu wykonania budżetu za I-sze półrocze 2018r.

## PUNKT 2

Rozpatrzenie skargi Pana XY\* z dnia 24.07.2018r. na Zastępcę Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy (RPW 253866/2018).

---

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy** powiedziała między innymi:

W marcu 2016r. skarżący zarejestrował się jako osoba bezrobotna, w maju decyzja ZUS-u uzyskał rentę. Następnie w wyniku tego dokumentu - świadczenia utracił status osoby bezrobotnej od 1 marca. Klient dobrowolnie wpłacił kwotę 851,63 zł, tj. kwota netto, którą otrzymał na konto. Nie uregulował natomiast kwoty dotyczącej podatku i składek, tj. 145,77 zł, w związku z czym w czerwcu wydaliśmy decyzję o zwrocie nienależnego pobranego świadczenia, opierając się na przepisach ustawy o promocji zatrudnienia, która wskazuje, że jeżeli ZUS nie dokona nam zwrotu, to takie świadczenie uznaje się za nienależne, w tym również zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Od tej decyzji skarżący się odwołał. Wojewoda w lipcu uchylił naszą decyzję, co prawda tylko w zakresie co do wysokości kwoty, z tego względu, że my wskazaliśmy kwotę 145,77 zł, wojewoda orzekł o zwrocie całej kwoty uwzględniając wpłaconą już kwotę. Od decyzji Wojewody skarżący odwołał się, złożył skargę do sądu. Sąd uznał roszczenia skarżącego i wskazał, że takie dochodzenie urzędy powinny kierować między sobą a nie od klientów. Tzn. że ZUS powinien zwrócić nasze pieniądze, a jeśli tego nie zrobił, to możemy domagać się tego zwrotu tylko od ZUS-u, co też w dalszej części postępowania uczyniliśmy. Na ten wyrok sądu Wojewoda złożył skargę kasacyjną, która została niestety oddalona. Dokumentacja do nas wpłynęła w kwietniu tego roku i na bazie orzeczenia sądu umorziliśmy postępowanie wobec skarżącego w zakresie tego nienależnego świadczenia, natomiast 25 kwietnia wystąpiliśmy do ZUS-u o zwrot 145 zł.

Po analizie naszej dokumentacji wynika, że wystąpiło nieporozumienie, na bazie którego jest też ta skarga. ZUS, w naszej ocenie, niewłaściwie zadziałał i wystąpił do skarżącego o zwrot pieniędzy, na co już my nie mieliśmy wpływu. Nie żądaliśmy pieniędzy od skarżącego, ale od ZUS-u. Taki obowiązek ciąży na Urzędzie bo zgodnie z ustawą o finansach musimy dochodzić swoich roszczeń. Niemniej jednak ZUS postanowił wydać postępowanie i zażądać zwrotu pieniędzy od skarżącego.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji Rewizyjnej**

I w efekcie ZUS zajął część świadczenia rentowego.

**Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Mniej więcej mechanizm jest taki: gdy rejestrujemy osobę bezrobotną, której przysługuje prawo do zasiłku, to ten zasiłek jest wypłacany. Ale są takie sytuacje, że po następującym wypłacie świadczenia przez ZUS renty bądź emerytury. Ustawa reguluje to w ten sposób, że ZUS - art. 76 naszej ustawy- jest zobowiązany przed wypłatą tego świadczenia zwrócić ta część, która została wypłacona przez urząd pracy na rachunek urzędu pracy. W tej sprawie ZUS tego nie zrobił. Spór pomiędzy Urzędem Pracy a skarżącym dotyczył tego, że skarżący za miesiąc marzec 2016r. ma zwrócić kwotę zasiłku brutto czy netto. Dotychczasowe orzecznictwo na tamten rok mówiło, że należałoby zwrócić kwotę brutto. Skarżący zwrócił dobrowolnie kwotę netto, bo taką otrzymał na konto a Urząd Pracy wystąpił do niego o te brakujące 145 zł. Wojewoda decyzje tą utrzymał w mocy a Sąd Administracyjny dokonał innej wykładni tego przepisu i po odwołaniu NSA nakazał umorzyć postępowanie wobec skarżącego co skutkowało tym, że Urząd Pracy już nie mógł od niego domagać się tych brakujących 145 zł.

Natomiast w zawieszeniu - do czego sąd w swoim wyroku się odniósł - pozostała kwestia niewykonania obowiązku przez ZUS. W związku z tą kwestią Pani Dyrektor w imieniu Urzędu wystąpiła do ZUIS-u, w którym Urząd Pracy nie domagał się zajęcia jakichkolwiek świadczeń skarżącego, tylko wypłaty tego, co powinien ZUS wpłacić, ale tego nie zrobił. Intencją naszą

było odzyskanie pieniędzy, bo do tego zobowiązuje nas ustawa o finansach publicznych. To jest roszczenie Urzędu Pracy. To nie są pieniądze, które ZUS powinien przelać ze świadczenia skarżącego, tylko z własnego budżetu. To urzędnik ZUS-u popełnił błąd i powinien za ten błąd zapłacić, przelewając te 145 zł. Natomiast kwestia odpowiedzialności pracowniczej, jest kwestią ZUS-u. Gdański Urząd Pracy nie ma żadnych kompetencji ku temu, żeby ingerować w jakiegokolwiek potrącanie, czy rozliczenia dokonywane przez ZUS od świadczeniobiorców.

W związku z tym mam wrażenie, że ta skarga i to, jak został potraktowany skarżący jest wynikiem takiego „podpuszczenia” w ZUS-ie i negatywnego nastawienia do Urzędu. Jest nam bardzo przykro, że skarżący został narażony na takie nieprzyjemności, a swoją skargę i pretensje powinien jednak kierować do ZUS-u w tej sprawie.

#### **Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Skarga jest spowodowana jakoby przekazaniem przez Zastępcę Dyrektora Urzędu Pracy nieprawdziwej informacji zawartej w piśmie z 25 kwietnia 2018r. Czyli skarga jest na rzecz, która wydarzyła się w kwietniu 2018 i na podstawie której to informacji ZUS dokonał bezprawnego zajęcia rentowego.

#### **Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Chciałbym zwrócić uwagę, że w treści tego pisma nie ma ani słowa o jakimkolwiek potrącaniu czegokolwiek ze świadczeń skarżącego. To jest jakaś kompletna pomyłka. Proszę się zapoznać z treścią tego pisma i zwrócić uwagę, że Gdański Urząd Pracy w imieniu obecnej tutaj Pani Dyrektor Olszewskiej zwrócił się do ZUS-u o to, żeby oddał to do czego ustawa go obliguje. A to, że ZUS sobie to zinterpretował, że ma cokolwiek zająć skarżącemu to jest kompletne nieporozumienie ZUS-u. To jest ich wadliwe działanie, niezgodne z ustawą. Gdyby ZUS chciałby się zachować w sposób zgodny z obowiązującym prawem, to powinien przekazać tą kwotę do Gdańskiego Urzędu Pracy i ewentualnie rozważyć działania dyscyplinarne wobec pracownika, który nie przekazał tej kwoty przed wypłatą renty skarżącemu.

#### **Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Czyli zarzut dotyczy tej informacji: pozostało do spłaty 145,77 zł

#### **Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Tak.

#### **Radny Piotr Walentynowicz - członek Komisji**

Gdański Urząd Pracy wydał decyzję o obowiązku zwrotu świadczenia przez skarżącego i jest to jasne wskazanie osoby, która powinna zapłacić. To nie jest nadinterpretacja ZUS-u.

#### **Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Jeśli mogę wyjaśnić, to powrócę do chronologii. W 2016r. wydana zostaje decyzja o rejestracji skarżącego, jako osoby bezrobotnej oraz przyznanie prawa do zasiłku. W maju tegoż roku ukazuje się decyzja ZUS-u, która przyznaje skarżącemu świadczenie z datą wsteczną od lutego 2016r. Skarżący w maju zwraca dobrowolnie kwotę 851 zł, którą otrzymał na konto. Natomiast wtedy w ocenie GUP do zwrotu pozostała zaliczka na podatek oraz składki ZUS. Taki mamy stan na czerwiec 2016 roku.

Skarżący odwołuje się od tego. Mamy decyzję Wojewody Pomorskiego z lipca 2016r., która zmienia decyzję GUP i też nakazuje zwrot świadczenia, z tym, że zalicza kwotę wpłaconą dobrowolnie przez skarżącego. Skarżący wnosi skargę do WSA, który to sąd przyznaje mu rację. Wojewoda Pomorski składa skargę kasacyjną do NSA. Po ponad pół roku NSA oddała tą skargę kasacyjną. Mamy prawomocny wyrok NSA, dokumenty wracają do GUP. GUP w kwietniu 2018 roku wydaje decyzję o umorzeniu postępowania.

Teraz jest sytuacja taka: jest prawomocny wyrok sądu, GUP umarza postępowanie wobec skarżącego i jest koniec. W uzasadnieniu WSA jest napisane, że urzędy powinny rozliczyć to między sobą. Wobec tego Zastępcę Dyrektora GUP występuje z pismem do ZUS-u, żeby ZUS

zwrócił to, czego nie potrącił przed wypłatą świadczenia. Ale nie ze świadczeń skarżącego, bo jest to niemożliwe, ale tylko ze swojego budżetu.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

W piśmie z 2016 r. GUP podjął decyzję o obowiązku zwrotu razem z podatkiem, ze wszystkim.

**Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Tak.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Chciałbym, abyście Państwo wyjaśnili ten stan przed tym, jak występowaliście do skarżącego - czyli Państwa działania związane z odzyskaniem tych 145 zł. Jak Państwo przed wystąpieniem do skarżącego prowadzili korespondencję urzędową z ZUS-em i czym ona się zakończyła.

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

W 2016r., kiedy skarżący się zarejestrował nie prowadziliśmy żadnej korespondencji z ZUS-em. Ustawa daje dwie drogi. Z jednej strony ustawodawca nakłada na ZUS obowiązek o dokonanie takiego zwrotu, z kolei inny artykuł mówi, że jeżeli takie zwrotu ZUS nie dokona Urząd ma prawo zaliczyć takie świadczenie jako nienależne. I tak też zrobiliśmy.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Czy Państwo wystąpili do ZUS-u o zwrot tych 145 zł?

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

W 2016r. tego nie zrobiliśmy. Zrobiliśmy to w kwietniu 2018r.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Dopiero po wyroku sądu. Czyli nie zastosowaliście się Państwo do ścieżki, którą daje ustawa i wskazał WSA i NSA, ponieważ ten wyrok został utrzymany, tylko przystąpiliście Państwo do windykacji bezpośrednio do skarżącego.

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

Wobec ZUS-u nie dokonaliśmy takich działań.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Dlaczego?

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

Bo są dwie formy...

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Dlaczego przyjęliście Państwo formy represyjne wobec skarżącego.

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

Urząd wydaje rocznie ok. 50 tysięcy decyzji. Takie sytuacje są sporadyczne.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Z tego co ja rozumiem, to skarżący napisał skargę w lipcu z powodu tego, że to ZUS zajął mu rentę. W swojej skardze nadmienia, że z powodu błędnej informacji zawartej w piśmie z 25 kwietnia, gdzie czytaliśmy, że ZUS miał wyrok wcześniejszy i inne tego typu analizy, nie mógł się kierować pismem z 25 kwietnia, jeśli chodzi o zajęcie tego i żądanie tego od skarżącego. Byłoby to co najmniej nielogiczne.

**Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Ja to rozumiem w ten sposób. Pismo, które zostało skierowane z GUP do ZUS-u z 25 kwietnia, jest przyczyną zajętości, obciążenia skarżącego. ZUS nie mógł obciążyć. To nie jest tak, jak zostało to przedstawione, ponieważ z pisma nie wynika, że ZUS ma oddać jako ZUS.

**Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

Państwo opieracie się na całej historii, jaką opisujemy w tym piśmie, wskazujemy w tym piśmie również na wyrok sądu. Ten wyrok sądu, jak Państwo zauważyliście, skarżący też wskazuje, to prawdopodobnie ZUS go chyba nie otrzymał. Należy pamiętać, że wyroki są publikowane i podawane do publicznej wiadomości. Opisując historię dla ZUS- u musimy przedstawić z czego dana sytuacja wystąpiła.

**Radny Piotr Walentynowicz - członek Komisji**

W związku z powyższym składam wniosek - proszę Komisję o to, aby obecny tutaj skarżący mógł nam udzielić dodatkowych wyjaśnień.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Jakich dodatkowych?

**Radny Piotr Walentynowicz - członek Komisji**

Rozpatrujemy jego skargę.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

I na pewno powie nam to, co mamy w pismach, w tej skardze. Ale skoro Pan radny ma taki wniosek to możemy go poprosić.

**Radny Wojciech Stybor - wiceprzewodniczący Komisji**

Na wniosek radnego Walentynowicza zaprosiliśmy Pana na posiedzenie. Czy mógłby Pan powiedzieć coś o sprawie, którą obecnie rozpatrujemy w tym punkcie, czyli Pana skardze. Wcześniej może Pan Radny Walentynowicz zajmie głos.

**Radny Piotr Walentynowicz - członek Komisji**

Rozumiem, że skarga jest na zastępcę dyrektora GUP na skutek wysyłanych pism do ZUS-u. Sytuacja jest taka, że GUP twierdzi, iż nie było jego intencją wskazywanie Pana jako osobę, od której należy wziąć pieniądze, tylko wskazanie ZUS-u jako organu, który powinien oddać pieniądze dla Urzędu Pracy. Tak przedstawia sprawę Gdański Urząd Pracy.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

My mamy tutaj dokumentację - pana skargę, odpowiedź Prezydenta i stanowisko GUP-u w tej sprawie. Więc tutaj Radny Walentynowicz prosił, żeby Pan uzupełnił te informacje. Pańska skarga jest na zastępcę Dyrektora w związku z przekazaniem nieprawdziwej, wprowadzającej w błąd informacji, która to spowodowała, że ZUS zajął świadczenie rentowe. My odnosimy się tylko do tej konkretnej kwestii. To co się u Pana wydarzyło, to wydarzyło się w 2016r. nie było winy Pani Olszewskiej a raptem w roku 2018 okazało się, że ona jest winna.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Po przeanalizowaniu Panu sprawy wynika, że działania podjęte z roku 2016 przez Urząd Pracy były chybione w sensie, że przystąpiono do roszczeń wobec Pana a nie wobec ZUS-u. I tutaj skarga na takie działanie byłaby uzasadniona, nie obciążając pani Dyrektor czy innego urzędnika. Ale całe to działanie, zgodnie z ustawą powinny odbywać się pomiędzy urzędami bez Pana udziału. Natomiast patrząc na to pismo z 2018r. to ono opiera się bezpośrednio o wyrok sądu i ZUS, co do tego nie powinien mieć żadnych wątpliwości, że ZUS nie ma prawa stosować wobec Pana żadnych obciążeń. Gdyby pan złożył skargę na postępowanie w tej sprawie w 2016r. to można by uznać, że jest to skarga zasadna i miałoby

ku temu podstawy. Natomiast w tym wypadku, w ciągu ostatecznym i tego co słyszymy tutaj dzisiaj mamy też do czynienia z dużym zaniedbaniem ZUS-u.

W kwestii tej skargi, zawężającej do tego pisma ( z 25 kwietnia) strona formalno - prawna została zachowana, pismo powołuje się bezpośrednio na wyrok i wyrok ten dołączono do akt do ZUS.

**Pan XY\* - skarżący**

ZUS nie dostał orzeczenia sądu. Ani z sądu, ani z Urzędu Pracy.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

To, że nie dostał, to nie znaczy, że nie jest zobowiązany przestrzegać wyroku sądu administracyjnego.

**Pan XY\* - skarżący**

A jak dana instytucja nie wie o wyroku.

**Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

To znaczy, że jest niekompetentna.

**Pan XY\* - skarżący** powiedział między innymi:

Urząd Pracy od samego początku dokonał dużo uchybień i zostało to tutaj wyjaśnione przez sąd, ale bym to już zostawił. Ale późniejsze sytuacje sprawiły to - co powiedział już NSA, że nie powinienem spłacać tej kwoty GUP. Sam chciałem oddać pieniądze, które otrzymałem z tytułu bezrobotnego. Sam poszedłem do GUP i poprosiłem o numer konta, ale go od razu nie otrzymałem, dopiero po kilku tygodniach. Sam wpłaciłem kwotę, jaką otrzymałem wcześniej na swoje konto. W pierwszym roku pozostawiłem tą sprawę, ale okazało się, że otrzymywałem PIT-y, a nie powinienem ich dostać. Jest to dla mnie kłopot, ja się nie znam na PIT. Byłem w Urzędzie Pracy i Pani, która wysłała ten PIT pomogła mi w rozwiązaniu tego, za co jestem jej wdzięczny. Ale w kolejnym roku dostałem kolejny PIT, ale już mi nie pomogła. Więc miałem problem i musiałem go jakoś rozwiązać. Otrzymałem pismo z Urzędu Pracy, datowane 19 kwietnia, gdzie napisano, że już nic do mnie nie ma, nic nie jestem jemu winny. Myślałem, że sprawa jest już zakończona, ale otrzymuję pismo z ZUS-u i okazuje się, że chce ode mnie pieniądze. Pani naczelnik powiedział mi telefonicznie, że zgodnie z polskim prawem, z pismem Urzędu Pracy muszą mi zająć rentę. Umówiłem się z Panią Naczelnik, powiedziałem, że mam dokumenty z sądu, z których wynika, że nie muszę nic płacić. Powiedziała mi, że nie dostała żadnego wyroku. Doszliśmy do takiego porozumienia, że jeśli do godz. 13:00 złożę z Urzędu Pracy jakikolwiek pismo, żeby nie było tego zajęcia, to jest w stanie mi to anulować. Nie pamiętam dokładnie, którego dnia, ale mogę to sprawdzić w dokumentach, bo wtedy do godziny 13:00 zjawiłem się w ZUS-ie z pismem, ale nie z Urzędu Pracy tylko pismem, które pomógł mi napisać prawnik. Do dnia dzisiejszego jest cisza w sprawie, ale nie wiem na jakim etapie zostało to zakończone.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Pragnę zwrócić uwagę, że skarga Pana została napisana na Zastępcę Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy, w związku z przekazaniem błędnej informacji i tą informację, którą Pan powołuje w skardze to oczywiście Komisja oceni i rozpatrzy Rada Miasta Gdańska. Czytam to w ten sposób, gdzie w związku z nieprzekazaniem świadczenia w kwocie 145,77 zł GDU wydał decyzję o obowiązku zwrotu świadczenia przez skarżącego, od której skarżący złożył odwołanie. Sprawa następnie toczyła się w WSA, Wojewody, itd. Czytam dalej: w wyniku odwołania i zaskarżenia decyzji Wojewody w dniu 1 grudnia 2016r. WSA w Gdańsku wydał wyrok w przedmiocie zwrotu nienależnie pobranego zasiłku dla bezrobotnych. W nawiasie - w załączeniu kopia. Czyli, Urząd Pracy do ZUS-u wysłał to pismo w załączeniu, kopia tych akt.

Dalej pozostaje ta sama kwestia. Pan mówi, że informacja była błędna. Jeżeli nie było tych akt w załączeniu, tej kopii nie było, to dalej nie można twierdzić, że Urząd Pracy dał błędną informację. Raczej nie było kopii i ZUS powinien tej kopii się domagać, że ona nie dotarła

do ZUS. Od Pana ewentualnie ZUS też powinien się domagać nie jakiegoś pisma od Urzędu Pracy tylko kopii tych akt, które sygnaturę miały w tym piśmie.

W związku z tym w mojej ocenie - Komisja po swoim to oceni - skarga Pańska na Dyrektora jest bezzasadna z tego powodu, że to ZUS tutaj zawinił wielokrotnie w tej sytuacji, a nie w piśmie z 25 kwietnia Pani Dyrektor, w którym wnosi o dokonanie zwrotu wpłaty na rachunek bankowy GUP. Nie winimy Pana o złożenie skargi, ale tą treść skargi, którą Pan złożył jesteśmy w stanie ocenić i po tej długiej deliberacji doszliśmy do sedna problemu.

#### **Radny Mariusz Andrzejczak - członek Komisji**

Natomiast konstatacja do Urzędu Pracy jest taka, że rzeczywiście przy takich postępowaniach, żeby jednak bardziej te instytucje ...

#### **Pani Ewa Olszewska - zastępca Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy**

Wzięliśmy to pod uwagę od razu po uzyskaniu wyroku. Nie ukrywam, że na początku byliśmy zdziwieni, co do sposobu samego postępowania. Nad wyrokami się nie dyskutuje, tylko się przyjmuje. Na pewno w każdej kolejnej takiej sprawie zaczynamy od ZUS-u, a nie od klienta.

#### **Pan Jakub Chojnacki - radca prawny Gdański Urząd Pracy**

Ustawa na ZUS nakłada obowiązek przekazania kwoty i zawsze była taka praktyka - ona wynika z ustawy - że kiedy ZUS przyznaje rentę zwraca się do Urzędu Pracy, czy było przekazywane świadczenie. W tej sprawie ZUS tego nie zrobił i w momencie, kiedy żeśmy się dowiedzieli o tej decyzji świadczenie zostało już wypłacone, to już ZUS nie miał z czego potrącać. On musiałby to wydać z własnych środków, czego jak widzimy unikał. Ustawa o finansach publicznych mówi, że musimy się domagać nienależnie pobranych świadczeń.

Jest mi niezmiernie przykro, że przeszedł Pan całą tą drogę, ale Urząd Pracy nigdy nie miał wobec Pana złych intencji. Proszę zwrócić uwagę, że ZUS pozbywając się odpowiedzialności próbuje Pana obarczyć odpowiedzialnością za te pieniądze. Myśmy tych pieniędzy nigdy nie dostali od ZUS-u i nam pozostaje w tej chwili z ZUS-em sprawa sądowa.

#### **Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Żeby już nie przedłużać powiem tak. Szanowny Panie, jeżeli jeszcze kiedykolwiek przyjdzie pismo z ZUS-u proszę się zwrócić do mnie, jako do Radnego Miasta Gdańska. Cały ten problem, jest po stronie ZUS-u.

Czy są jakieś wnioski ze strony członków Komisji? Jeśli nie, to wobec tego jestem zobowiązany sformułować wniosek o uznanie skargi za bezzasadną, sformułowanie projektu uchwały w tej sprawie i skierowanie jej pod obrady Rady Miasta Gdańska.

Kto z Państwa radnych jest za tak sformułowaniem wnioskiem? Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

## **PUNKT 3**

Rozpatrzenie skargi Pan XY\* z dnia 9.08.2018r. na Prezydenta Miasta Gdańska przesłanej do Rady Miasta Gdańska pismem Wojewody Pomorskiego z dnia 21.08.2018r. (RPW282609/2018)

---

#### **Pani Eliza Fludra - Wydział Środowiska** powiedziała między innymi:

Skarga dotyczy niewłaściwego usunięcia krzewów z terenu nieruchomości położonej przy ulicy (.....) przez Wydział Środowiska. Skarżący prosił PINB, aby interweniował w sprawie posadzonych krzewów przez sąsiada na wspomnianej wyżej posesji. Jest to spór cywilny i w związku z tym, że Panowie - sąsiedzi nie mogą się porozumieć, skarżący wystosował pismo do nadzoru budowlanego, który zgodnie z kompetencjami przekazał to do naszego Wydziału Środowiska. Wydział w zakresie przepisów na jakich pracuje, odpowiadał skarżącemu.

Prezydent Miasta Gdańska wydaje zezwolenia, ale są pewne odstępstwa, które są ściśle określone w ustawie. Jest to przypadek, gdy dotyczy to drzew, krzewów rosnących na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych.

Wiem, że był rządowy projekt dotyczący nakazu usunięcia zieleni, ale nie zostało to jeszcze do końca doprecyzowane.

My nie możemy interweniować w tym przypadku, ani nakazywać sąsiadowi usunięcia, ani kontrolować go w tym zakresie, bo takich kompetencji nie posiadamy. W obu pismach, które do skarżącego kierowaliśmy, informowaliśmy go, że może w tej sprawie zwrócić się do sądu. Skarżący w swojej skardze zaznacza, że wniosek złożony PINB należy uznać za zasadny, gdyż opiera się na zasadach ustawy prawo budowlane. Wykazuje, że nie można w tym przypadku postugiwać się przepisami o ochronie środowiska w skali „makro”, lecz wyłącznie terenu zagospodarowania. Czyli cały czas odnosi się do prawa budowlanego i twierdzi, że PINB błędnie przekazał wniosek do Wydziału Środowiska, który błędnie ustalił warunki o ochronie przyrody, które w tym postępowaniu nie mają znaczenia. Czyli skarżący ma już w tym miejscu świadomość, że ustawa o ochronie przyrody nie ma tutaj zastosowania i jak gdyby prosi Prezydenta o rozstrzygnięcie. Skarżący w swojej skardze powołuje się między innymi na przepisy Regulaminu Rodzinnego Ogrodu Działkowego z lat siedemdziesiątych, które już nie obowiązują. Uważa, że rozstrzygającym w tym sporze powinien być Prezydent Miasta Gdańska.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Pani Kierownik, wobec tego proszę, aby te pisma, które uzupełniają tą sytuację z pismem przewodnim złożyć do sekretariatu Biura Rady Miasta Gdańska z adnotacją, że dotyczy tej sprawy. Natomiast w piśmie Prezydenta W. Bielawskiego zabrano może doprecyzowania zdania, że ustawa ta nie daje podstaw prawnych do wydawania nakazu usunięcia zieleni - przez Prezydenta.

**Pani Eliza Fludra - Wydział Środowiska**

Prezydent nie ma kompetencji, aby nakazywać komukolwiek usunięcie drzew. Jeśli chodzi o krzewy, to działki osób fizycznych ustawowo są zwolnione.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Czy są wnioski ze strony członków Komisji w tej sprawie?

**Radny Wojciech Stybor - wiceprzewodniczący Komisji**

Wnioskuje o uznanie omawianej skargi za bezzasadną.

**Pani Eliza Fludra - Wydział Środowiska**

Prezydent w swoim piśmie wskazał, że właściwym organem do rozstrzygnięcia tego sporu o charakterze cywilnym jest sąd powszechny.

**Radny Kazimierz Koralewski - przewodniczący Komisji**

Kto z Państwa Radnych jest za tak sformułowanym wnioskiem? Za - jednogłośnie.

Komisja skargę uznała za bezzasadną, sporządzony zostanie stosowny projekt uchwały.

## PUNKT 4

Zapoznanie się i omówienie bieżącej korespondencji.

---

Brak bieżącej korespondencji.

## PUNKT 5

Sprawy wniesione, wolne wnioski.

---

W tym punkcie nie zgłoszono żadnych spraw, w związku z czym **przewodniczący Komisji Kazimierz Koralewski** stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie.

**Przewodniczący  
Komisji Rewizyjnej RMG**

**/-/ Kazimierz Koralewski**

*Protokół sporządziła:*

*/-/ Bogusława Pieklik  
Biuro Rady Miasta Gdańska*

\* **anonimizacja** danych osób fizycznych zgodnie z ustawą z 10.05.2018r. . o ochronie danych osobowych: Dz.U. z 2018r. poz. 1000, 1669..